Nr. 51. Kraków, Środa 25. Lutego 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczed. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Harczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Obrady Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 25 lutego.

Po załatwieniu kwestyi, podniesionej na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przez posła Kost' Lewickiego w sprawie zakazu obchodu Szewczenki w Kijowie, przystąpiono do porządku dziennego.

Pos. Goetz uzasadniał wniosek swój w sprawie gminnych urządzeń rozjemczych. — Wniosek ten odesłano do komisyi prawniczej.

Pos. Adam motywował swój wniosek w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Zaznaczył, że wniosek ten nie jest nowy, ponieważ w ubiegłej kadencyi analogiczne wnioski odesłano do komisyi szkolnej. Prezes tej komisyi opracował szczegółowy referat. — Zależy przedewszystkiem na tem, aby sprawę wychowania uczynić możliwie niezależną od ustawodawstwa państwowego i administracyi centralnej. Odesłano do komisyi szkolnej.

Również do komisyi szkolnej odesłano wniosek pos. Lwa Lewickiego o założenie ruskiej szkoły realnej we Lwowie.

Pos. Perfecki uzasadniał wniosek w sprawie najszybszego założenia gimnazyum ruskiego w Bełzie. Odesłano do komisyi szkolnej, podobnie jak drugi wniosek tegoż posła o założenie gimnazyum ruskiego w Sokalu.

Pos. Okoń uzasadniał wniosek o zapomogę dla powiatu kolbuszowskiego. Odesłano do komisyi budżetowej, z poleceniem najrychlejszego załatwienia.

Budowa szkół.

Sprawozdawca hr. Badeni przedłożył następnie wnioski komisyi budżetowej w sprawie budowy szkół. Inicyatywa wyszła z wniosków naglących pos. Kleskiego, Witosa i Siengalewicza.

Przemawiał następnie pos. Ławruk, poczem pos. Witos użalał się, że gminy latami czekają na budowę szkół, mimo, że dopełniły wszystkich warunków. Nadto inspektorzy i rady okręgowe wymagają od gmin często ofiar, przechodzących siłę finansową gmin. Obecnie stosunki jeszcze się pogorszyły. Mowca podnosi braki systemu nauki, który daje niedostateczne rezultaty, tak, iż po 40 latach dzisiaj we wsi trudno wynaleść nawet pisarza gminnego.

Na wniosek posła Urbańskiego dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych contra Siengalewicza, pro Zamorskiego.

Pos. Siengalewicz sprzeciwia się komisyi, aby pożyczki dawano w pierwszym rzędzie tym gminom, gdzie budowę szkół już rozpoczęto lub gdzie zapomogę na budowę szkoły już przyrzeczono, co mija się, zdaniem mowcy, właściwie z celem wniosku mowcy. Trzeba powiedzieć otwarcie, że stnieje tendencya polszczenia szkół. Zarzuca przytem, że daleko więcej pożyczek udzielono w Galicyi zachodniej niż wschodniej, w czem dopatruje się tendencyi pozostawienia ruskich gmin w upadku, a ruskiej ludności na nizkiej stopie kultury i tendencyę przyciągania ruskich dzieci do wygodniejszych szkół polskich celem polszczenia ich. Wnosi, aby zamiast ustępu drugiego wniosków komisyi uchwalono, że owych 10 milionów kor. pożyczki ma być użytych przy równomiernem uwzględnieniu potrzeb szkolnych w polskich i ruskich gminach, szkół polskich i ruskich a Sejm wzywa rząd, aby aż do całkowitego zużycia tego funduszu w każdej sesyi przedkładał Sejmowi sprawozdanie z użycia tego funduszu.

Pos. Zamorski podnosi, że dyskusya zmieniła się w dyskusyę szkolną. Pragnie się trzymać właściwego tematu, ale nie może pozostawić niektórych twierdzeń poprzedniego mowcy bez odpowiedzi. Do ostatnich lat w naczelnych władzach kraju rzeczywiście pokutowała tendencya, aby sprawy oświaty nie posuwać naprzód, ale dotyczy to zarówno w równej mierze Galicyi zachodniej jak wschodniej. Mowca podnosi dalej, że szkoły, i w Galicy zachodniej, w których dzieci i nauczyciele nabywają sę chorób. Także pomylił sę p. Siengalewicz twierdząc, że na 17.000 nauczycieli jest zaledwie 3.000 Rusinów. Mowca przejechał obecnie całą Galicyę wschodnią i wszędzie miał to wrażenie, że jest przeciwnie, że w szkołach polskich są nauczyciele ruscy. Mowca przytacza przykład tyczący sie nauczycieli i ispektorów Rusinów zarówno w Galicyi wschodniej jak i zachodniej. Przed trzema laty w Kozowie, gminie czysto polskiej, wszystkie siły nauczycielskie z wyjątkiem jednej były ruskie W Tarnowie przy mianowaniu nauczycieli w szkole wydziałowej pominięto z sił starszych polskich, a mianowano małżeństwo ruskie.

Ks. Okoń: Skandal.

Pos. Zamorski: To w Tarnowie, do którego przecież Rusini nie mają pretensyi.

Pos. Metella: Na wschodzie przerzuca się ich na zachód.

Zamorski: Wywody więc p. Siengalewicza nie były ścisłe. Powiedział on, że szkoły w te nsposób się układa, aby Rusinów polonizować. Twierdzenie to wygląda na zbyt śmiałe. Mowca stwierdza, że kiedy w roku 1900 wyjechał z pow. przeworskiego, w powiecie tym zaledwie co piąta, lub co ósma gmina miała szkołę. Przyjechał do Tarnowa i tam ne było ani jednej gminy, którąby szkoły nie miała, albo wygodnie do okręgu szkolnego w najbliższem sąsiedztwie nie była pzyłączoną. Stwierdza, że Rada szkolna krajowa, aby tylko uchronić się przed zarzutem nietolerancyi lub szowinizmu narodowościowego, zaspokajała w poprzednich latach w nieporozumienie większym stopniu życzenia i potrzeby ludności ruskiej jak polskiej. W pow. żywieckim dopiero od ośmiu lat zaczęto budować szkoły, w pow. bialskim zaś od czterech lub pięciu.

Jeżeli Rusini mówią o pewnego rodzaju wpływie polonizacyjnym, to mowca z żalem musi powiedzieć, że wpływ polski na samych Polaków jest w szkole trochę za mały. Doświadczenie z Ślązka uczy, że niestety ludność polska w Galicyi zachodniej, przyszedłszy na Ślązk w charakterze robotników, najprędzej się wynaradawia. Najlepszy to dowód, że szkoła nie umiała w Polakach obudzić odporności przeciw wynaradawianiu, nie umiała rdzennej polskiej ludności przywiązać do swego narodu i że szkoła jest zatem za słabą, aby mogła wynaradawiać drugi naród, t. j. Rusinów. Jeżeli nie było więc równomierności przez lat 40, trudno żądać tej równomierności teraz. Trzeba dawać szkoły przedewszystkiem, gdzie ich nie ma. W końcu podnosi, że biurokratyczny system w udzielaniu pożyczek i zasiłków na budowę szkół opaźnia całą sprawę, co zwłaszcza teraz, jeżeli idzie także o przyspieszenie budowy na czas klęsk, nie może mieć miejsca.

Dlatego mowca wnosi rezolucyę, by pożyczki udzielał wprost Wydział kraj. tylko po zasięgnięciu opinii ze strony Rady szkolnej krajowej, czy budowla jest potrzebną lub nie. Zwraca też uwagę, by przy ściąganiu z gmin pieniędzy na szkoły nie szykanowano ich rozmaitymi kruczkami. Jest za wnioskiem komisyi.

Przemówił krótko spraw. Badeni, poczem po faktycznem sprostowaniu pos. Makucha w głosowaniu przyjęto wnioski komisyi szkolnej i 1 rezolucyę p. Siengalewicza, a drugą jego rezolucyę i rezolucyę pos. Zamorskiego odesłano do komisyi szkolnej.

Przyjęto dalej sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie petycyj nauczycielskich.

Zniesienie prestacyj szkolnych.

Przy sprawozdaniu komisyi szkolnej w sprawie uwolnienia Śniatyna od prestacyj szkolnych pos. Stapiński oświadczył, że zgadza się na ten wniosek pod warunkiem, że i inne gminy, bardziej obciążone, będą od tych datków uwolnione.

Pos. Witos przypomniał, że przed paru laty uchwalił wniosek z poleceniem, aby Wydział kraj. wypracował projekt zniesienia prestacyj szkolnych. Wydział jednak do tego się niezastosował. Jeżeliby wniosek p. Stapińskiego nie przeszedł, mowca stawia rezolucyę:

Wzywa się Wydział kraj., aby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt, dotyczący zniesienia prestacyj szkolnych, opłacanych przez gminy wiejskie.

Wniosek przyjęto, rezolucya p. Stapińskiego została dostatecznie popartą. Wniosek p. Witosa traktowano jako wniosek samoistny. Rezolucyę p. Stapińskiego odesłano do komisyi budżetowej.

P. Badeni uzasadniał nagłość wniosku o udzielenie doraźnej pomocy pogorzelcom w Kamionce Strumiłowej. Odesłano do komisyi budżetowej.

P. Siwula motywował nagłość wniosku o pomoc dla ludności rolniczej w pow. ropczyckim.

O godz. 2 m. 40 po południu przew. ks. biskup Czechowicz stwierdził, że Sejm nie jest w komplecie i zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś godz. 10 przed południem.

Wspólne posiedzenie komisyj.

Lwów, 25 lutego.

Komisya szkolna odbyła wczoraj po południu wspólne posiedzenie z komisyą budżetową w sprawie regulacyi płac nauczycielskich. Uchwały żadnej nie powzięto. Natomiast obie komisye wybrały ze swego grona subkomitety po 4 posłów, które dzisiaj mają się zebrać dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi regulacyi płac nauczycielskich, a jutro mają zdać sprawę swoim komisyom.

Ankieta emigracyjna.

Lwów, 25 lutego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydyum parlamentarnego Koła polskiego. Prezes Leo zdał sprawę ze swego pobytu, oraz z pobytu posła Czaykowskiego w Wiedniu i z zabiegów w ministerstwach w różnych sprawach krajowych. Omawiano także akcyę zapomogową i różne bieżące sprawy polityczne. Postanowiono zwołać na niedzielę do Lwowa ankietę w sprawach emigracyjnych. Na ankietę tę zaproszeni będą: radca dworu Twardowski, komisya parlamentarna Koła polskiego i posłowie, którzy zajmują się emigracyą: Halban, Haller, Kolischer, Lasocki i Hupka.

Lwów, 25 lutego.

Sejm prawdopodobnie obradować będzie do wtorku.

Inspirowany artykuł „Narod. Listów" o sytuacyi politycznej.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga, 25 lutego.

„Nar. Listy" ogłaszają rozmowę swego wiedeńskiego korespondenta z wybitnym członkiem Koła polskiego — który jak korespondent dodaje, w ubegłej sesyi delegacyjnej miał bardzo ważne funkcye — o ogólnej sytuacyi politycznej. Polityk ów oświadczył:

Polacy byliby Panu bardzo wdzięczni, gdyby Pan zechciał stwierdzić, zgodnie z prawdą, że wszystkie wiadomości o rychłem wstąpienu polskich parlamentarzystów do gabinetu, pozbawione są wszelkiej podstawy. Z tego powodu wszystkie wiadomości o osobistościach nie są niczem innem, jak tylko próżnemi kombinacyami. Warunki, pod jakiemi polscy posłowie mogliby zająć fotele ministeryalne, a choćby nawet tylko fotel ministerstwa dla Galicyi, nie są poprostu dane i przed zebraniem się parlamentu warunki te się nie zmienią, a jak się zdaje nie zmienią się także z początkiem marcowej sesyi Rady państwa. Proszę więc z całą stanowczością i jasnością zapewnić, że jak długo możliwość, prawdopodobieństwo, niebezpieczeństwo i konieczność rządu nieparlamentarnego istnieje, żaden członek Koła polskiego nie może objąć teki i nie obejmie. To jest naszem niezachwianem postanowieniem.

Dzisiaj niema nikogo w państwie, ktoby mógł dać gwarancyę, że zasadnicze konieczności państwowe i ludowe, którem przed zebraniem się przyszłej sesyi delegacyjnej będzie musiała się zająć Rada państwa, będą w Izbie posłów załatwione i czy ze względu na zbrojenia wojskowe i finansowe nie nastąpi sytuacya przymusowa, w której nie będzie innej drogi, jak tylko jednoroczne prowizoryum budżetowe na podstawie paragrafu 14-go.

Proszę w tym kierunku nie pozostawić żadnej niepewności. Z tego środka wprawdzie niechętnie i tylko „in extremis" zrobi się użytek, nie będzie jednak wolno cofnąć się przed nim z przyczyn, które są zupełnie jasne, a które leżą w polityce zagranicznej. Obowiązek nakazuje też, aby zwrócić na czas uwagę, że Izba, którąby w tak poważnych sprawach i czasach nie dopisała i nie spełniła swego obowiązku, sama na siebie wydałaby wyrok śmierci.

Wszystkie trzy rządy — pod tym względem niechaj się nikt nie łudzi — wspólny, austryacki i węgierski, stoją silnie. Nie będzie żadnej zmiany, ponieważ wprowadzanie zmian osobistych nie miałoby sensu i celu, gdyby nie zmieniono systemu rządowego i kierunku polityki. Ustąpienie gabinetu należy więc usunąć z kombinacyj, albowiem jest to w najbliższym czasie wykluczone. Nasza pozycya w kraju, w państwie i parlamencie stała się niewątpliwie przez częściową ugodę z Rusinami lepszą. Tak samo pozycya kraju, który obecnie w wielu sprawach będzie mógł teraz wystąpić jako całość, gdy dawniej jako jedyni jego zastępcy występowali Polacy. Rusini pod pewnym względem mogą być zaliczeni do stronnictw „pro", podczas gdy dawniej znajdowali się po stronie „contra". Przesunięcie się stosunków sił w polityce wewnętrznej jest więc możliwe. Nie chcę tej myśli dalej rozwijać, nad tem powinni się jednak zastanowić nietylko Polacy, ale także Czesi i Niemcy.

Jeżeli my, Polacy, mimo pokojowego załatwienia walki w Galicyi i mimo wynikających z tego konsekwencyj dla polityki we Lwowie i w Wiedniu, przecież nie życzymy sobie, aby nasi posłowie zajęli kwatery w gabinecie, to na nasze stanowisko wpłynęły pewne momenty, które z taktycznego postępowania Czechów w Radzie państwa wynikły, a w jeszcze większej mierze wyniknąć mogą.

Ugoda w Czechach, choć jej dojście do skutku, lub udaremnienie jest ważnem dla Austryi, przecież nie może być dziełem kilku tygodni. Wymaga to wiele czasu. Mimo wielu błędów, jakie ze strony niemieckiej w ostatnim czasie popełniono, ugoda przecież przyjdzie do skutku. Najpilniejszem i najważniejszem zadaniem najbliższej przyszłości jest przeprowadzenie ustaw wojskowych. Jeżeli w kołach miarodajnych kładą największy nacisk na ich parlamentarne załatwienie, to dzieje się to jedynie ze względu na „prestige" monarchii z zewnątrz, którąby w przeciwnym razie ucierpiała.

Sesya marcowa Rady państwa będzie krótką, ale krytyczną i decydującą dla egzystencyi głosowania. Jako Polak, mam jedno życzenie: Oby się tak nie stało, by Niemcy i Węgrzy mogli się chwalić, że oni jedynie starają się o bitność i siłę armii i oni tylko zasługują na wdzięczność.

Zamieszczając z obowiązku dziennikarskiego powyższe wywody „posła polskiego" — i nie wdając się w ocenę ich meritum, uczynić musimy uwagę, że posiadałyby one wtedy dopiero istotną, polityczną wartość, gdyby autor, przemawiający w imieniu Polaków i Koła polskiego, odkrył swoją przyłbicę anonimu. W przeciwnym razie kompetencya autora do przemawiania w imieniu „Polaków" — podlegać musi poważnym zastrzeżeniom. Przyp. *„N. Reformy"*.

Po zamachu na biskupa.

(Telegr. „N. Reformy").

Debreczyn, 25 lutego.

Na domach powiewają żałobne chorągwie. Dzisiaj w dniu pogrzebu ofiar wybuchu nie będzie nauki w szkołach.

Debreczyn, 25 lutego.

W szpitalu tutejszym znajdują się trzy osoby ciężko ranne podczas wybuchu. Najpoważniejszym jest stan ks. Krisko. Mimo, że od onegdaj nastąpiło pewne polepszenie, życiu ks. Krisko grozi ciągle niebezpieczeństwo. Słuchacz prawa, Dawid, ma ciężkie rany na rękach na twarzy; z nogi jego wyjęto podczas operacyi kamień, który siła wybuchu włłoczyła w ciało. Mikołaja Bihana, kleryka, który w chwili wybuchu wchodził do pokoju, rzucił prąd powietrza o mur. Odniósł on ciężkie obrażenia.

Wczoraj przed południem dokonano sądowej obdukcyi zwłok ofiar katastrofy. W ranach zabitych znaleziono rozmaite kółka, sprężyny, odłamki żelaza i mosiądzu. Są to domniemane części maszyny piekielnej. Na odłamkach metalu znajdują się napisy i znaki, które się mogą przyczynić do wykrycia sprawców. Jedni twierdzą, że w przesyłce znajdował się szrapnel inni są za tem, że wybuch spowodowała maszyna piekielna, o czem także świadczą sprężyny, kółka i t. p. przedmioty znalezione na miejscu wybuchu.

Owa skóra lamparta, którą nadawca przesyłki darowywał biskupowi, była skórą z barana którą jak fachowi ludzie orzekli, zdjęto zaledwie przed 3 tygodniami z barana. Znawcy określili, że siła wybuchu odpowiada wybuchowi 16—18 kg. dynamitu.

Oględziny sądowe miejsca wybuchu, przedsięwzięte wczoraj rano, doprowadziły do odnalezienia dalszych jeszcze części składowych maszyny piekielnej. 20 robotników zajętych jest usuwaniem gruzów.

Debreczyn, 25 lutego.

W mieście panuje ogromne wzburzenie. Przeważa zdanie, że zamach wyszedł ze strony rumuńskiej. Natomiast prokurator i niektórzy urzędnicy policyjni są zdania, że zamach pochodzi z ręki rosyjskiej.

Wspaniały gmach Izby handlowej i przemysłowej, w którym mieściło się biskupstwo, jest zniszczony. Mieszkanie biskupa przedstawia się jak rumowisko.

Nadżupan Domahidi oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że agitatorzy nacyonalistyczni byli wrogami biskupa Miklossego z powodu jego energii i dlatego chcieli go widocznie sprzątnąć. Być może, że także proces w Marmarosz Szigeth wpłynął na koła nacyonalistyczne, które postanowiły wykonać zamach. Dlatego przypuszczają, że zamach wykonany został albo ze strony rumuńskiej, albo ze strony ruskiej.

Natomiast prokurator Gathy oświadczył, że wprawdzie musi trzymać w tajemnicy wyniki śledztwa, może jednak oświadczyć, iż dotychczasowe badania każą przypuszczać, iż zamach ten stoi w związku **z agitacyą i polityką rosyjską i jest odwetem za Marmarosz Szigeth. Bomba z Debreczyna jest niezawodnie fabrykatem rosyjskim.** Nie jest jednak wykluczonem — oświadczył prokurator — że niektórzy Rumuni węgierscy byli w tem pomocni.

Znany detektyw Duliszkowicz, urzędnik policyi granicznej, który, jak wiadomo, odegrał tak ważną rolę w czasie przesłuchania hr. Bobrińskiego, wyraził przekonanie, że zamach jest dziełem rosyjskiem. Już treść listu do biskupa Miklossego wskazuje, że pisała go osoba obznajomiona ze stosunkami kościelnemi. — Duliskowicz przypuszcza dlatego, że list pisany był przez alumna, lub duchownego rosyjskiego.

W każdym razie jest on zdania, że koła prawosławne są w związku z tym zamachem. Inni wskazują natomiast na to, że rzekoma skóra lamparcia była skórą owczą, jakie noszą chłopi rumuńscy. W mieszkaniu biskupa znaleziono wiele listów z pogróżkami ze strony rumuńskiej.

Peszteński archidyakon Biles oświadczył, że jest bardzo podejrzanem, iż pakunek przyszedł z Czerniowiec, gdzie znajduje sie siedziba propagandy prawosławnej.

Opowiadanie naocznego świadka.

Debreczyn, 25 lutego.

Naoczny świadek zamachu opowiada, że ujrzał w chwili wybuchu oślepiający blask, poczem nastąpiła straszliwa detonacya, w czasie której ciała wikaryusza i sekretarza rzucone zostały o sufit i rozerwane w kawałki spadły. Zewsząd posypały się gruzy, ujrzano pokrwawione członki. Siła wybuchu była tak wielką, że krzesło rzucone zostało do pokoju przeciwległego domu na drugiej stronie ulicy. Obie boczne ściany pokoju i meble wyleciały w powietrze.

Ów świadek naoczny, praktykant rachunkowy, rzucony o ziemię skutkiem ciśnienia powietrza, zerwał się zaraz i schronił się do sąsiedniego pokoju archiwaryusza.

Hipotezy.

Budapeszt, 25 lutego.

Co do sprawcy zamachu w Debreczynie, wciąż istnieją jeszcze tylko przypuszczenia. — Prasa, zwłaszcza opozycyjna, jest zdania, że zamach popełniony został przez Rumunów i wskazuje na niebezpieczną agitacyę nacyonalistyczną Rumunów. Dzienniki czynią z tego powodu wyrzuty hr. Tiszy, że wogóle wdawał się w rokowania ugodowe z Rumunami. „Pester Lloyd" wzywa władze austryackie do pomocy w śledztwie, ponieważ okazuje się, że Czerniowce są ogniskiem różnych niebezpiecznych agitacyj anarchistycznych.

Proces w Marmarosz Szigeth wyszedł z Czerniowiec, tak samo jak onegdajszy zamach. Nie brak jednak głosów, twierdzących, że zamach wyszedł ze strony rosyjskiej, niezadowolonej z powodu utworzenia biskupstwa w Debreczynie.

Śledztwo.

Debreczyn, 25 lutego.

Tutejsza policya zwróciła się do austryackiego ministerstwa sprawiedliwości o pozwolenie na przedsięwzięcie dochodzeń przez debreczyńskich i budapeszteńskich detektywów w Czerniowcach. Z Czerniowiec doniosła policya tutejszej policyi, że urzędnik pocztowy będzie mógł przypomnieć sobie człowieka, który nadał pakunek. Policya czerniowiecka prosi, aby jej przesłano „corpora delicti".

Debreczyn, 25 lutego.

Śledztwo w pełnym toku. Podejrzenia zwracają się także przeciw artystce Katarzynie Bugarskiej, która między 19 a 22 b. m. mieszkała w jednym z tutejszych hoteli. Wyjechała a ślad za nią prowadzi do Czerniowiec.

Czerniowce, 25 lutego.

Po zawiadomieniu o zamachu w Debreczynie policya tutejsza zażądała od policyi debreczyńskiej przysłania jej materyałów i jednego urzędnika policyjnego dla pomocy w śledztwie. Policya stwierdziła, że 19 b. m. przybyło do Czerniowiec kilku podróżnych z za granicy, którzy wieczorem tego samego dnia odjechali z powrotem. Dyrekcya policyi śledzi za tymi podróżnymi. Władze są przekonane, że żaden Bukowińczyk nie brał udziału bezpośredniego w tym zamachu.

Poszlaki.

Czerniowce, 25 lutego.

Policya tutejsza wydała wczoraj o godz. 8 wieczór następujący raport: We czwartek 19 b. m. przybyli do Czerniowiec dwaj mężczyźni z Rumunii i stanęli w hotelu Imperial, gdzie spędzili noc. Następnego dnia nadali na poczcie list ze stu koronami i ciężki pakunek, zaadresowany do biskupa w Debreczynie. Jako nadawczyni podpisaną była na przekazie Anna Kovacs. Obaj wyjechali następnie w piątek w nocy w stronę Ickan i w sobotę przekroczyli granicę Rumunii. W Czerniowcach podali nazwiska, opiewające na imię: Silvio Mandasescu, artysta i Tudor Avram, kapitan z Jassy.

Kondolencye.

Debreczyn. Cesarz wystosował następującą depeszę kondolencyjną do biskupa Miklossyego:

W głębokim żalu i z prawdziwem współczuciem dla ofiar katastrofy przyjąłem wiadomość o zamachu na Pana. Cieszę się szczerze, że Pan dzięki zrządzeniu Opatrzności wyszedł cało.

Podpisano: *Franciszek Józef*

Budapeszt. Prezydent ministrów hr. Tisza wystosował do biskupa debreczyńskiego telegram, w którym wyraża oburzenie i odrazę z powodu ohydnego zamachu, współczucie dla ofiar katastrofy i życzenia z powodu ocalenia biskupa.

Debreczyn, 25 lutego.

Biskup Miklossy otrzymał z Budapesztu wiele kondolencyj, z powodu ofiar życia ludzkiego, jakie pochłonął wybuch.

Telegramy

z dnia 25 lutego.

Lwów. We czwartek odbędzie się w salonach namiestnika raut dla posłów.

Wiedeń. Z okazyi dziesięcioletniej działalności ks. Avarny na stanowisku ambasadora włoskiego we Wiedniu wystosował cesarz do niego pismo własnoręczne z życzeniami.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Pod przewodnictwem pos. Buzka odbyło się posiedzenie subkomitetu komisyi ubezpieczenia społecznego. Obradowano nad kompromisem w sprawie spornej językowej. Obrad nie ukończono.

Kolej lokalna Żywiec-Oświęcim.

Wiedeń. Ministerstwo kolejowe przedłużyło o jeden rok pozwolenie na przedsięwzięcie technicznych robót wstępnych, celem wybudowania normalno torowej kolei lokalnej od punktu położonego między stacyami Żywiec i Sporyż przez Kęty do stacyi Oświęcim-Dwory, udzielone radcy dworu i dyrektorowi dóbr Umlaufowi w Żywcu, właścicielowi dóbr Oskarowi Rudzińskiemu i Karolowi Hemplowi.

Koleje podziemne w Wiedniu.

Wiedeń. Pertraktacye z wiedeńskiem konsorcyum bankowem i francuską grupą bankierów w sprawie budowy kolei podziemnych w Wiedniu zostały ukończone. Koleje te mają być wybudowane w przeciągu pięciu lat.

Skazanie szpiega.

Wiedeń. Były porucznik Aleksander Jandric zasądzony został za szpiegostwo na 19 lat więzienia. Rozprawa przeciw jego bratu, również byłemu porucznikowi, Cedomiłowi rozpocznie się przed sądem wojskowym w najbliższych dniach.

Proces w Marmarosz Szigeth.

Marmarosz Szigeth. Wczoraj zakończył przemówienie prokurator, poczem przemawiali obrońcy Klein i Batory.

Demonstracye bezrobotnych.

Budapeszt. W starym budynku parlamentu odbyło się wczoraj zgromadzenie bezrobotnych. Rezolucya przyjęta przedstawia, że robotnicy ostatni raz w sposób pokojowy wzywają miasto i rząd, aby im dostarczono pracy. Uczestnicy zgromadzenia urządzili demonstracyę uliczną. Przewrócili oni wóz, wiozący koks, a potem wybili na kilku ulicach szyby sklepowe i mieszkań prywatnych. Przewróciwszy po drodze wóz tramwajowy, dotarli demonstranci przed szpital św. Rocha, który zaczęli obrzucać kamieniami, wyrządzając wielką szkodę. Wkroczyła konna policya, która długo się trudziła

tanim rozproszyła demonstrantów. Przedsięwzięło wiele aresztowań.

8 dapesz?. Demonstracye bezrobotnych zakończyły się późno wieczorem. Policya kilkakrotnie rozpraszała demonstrantów W pewnem miejscu demonstranci wtargnęli do handlu delikatesów i wyniósłszy towary na ulicę, rozdali je demonstrantom. Grupa ta pierzchła za zbliżeniem się policyi, która aresztowała jednego demonstranta.

Z Sejmów.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosiło 22 posłów interpelacyę do prezydenta kraju z zapytaniem, ile jest prawdy na pogłoskach, że uchwalona przez Sejm ustawa o płacach nauczycieli nie będzie sankcyonowana, ponieważ rząd miał zwrócić uwagę na to, że przeprowadzenie tej ustawy nałożyłoby na kraj wielkie ciężary, które mogłyby uniemożliwić sanacyę finansów krajowych.

Lubiana. W Sejmie przedłożono projekt ustawy, regulującej płace nauczycieli. Dyskutowano następnie nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej, która donosi Sejmowi, że nie udało się doprowadzić do kompromisu.

Tropienie agentów emigracyjnych.

Wilno. (WAT). W ostatnich dniach dokonano w całej gubernii mińskiej bardzo wielu aresztowań osób podejrzanych o działalność emigracyjną. Dotąd 50 agentów emigracyjnych w drodze administracyjnej odesłano do miejsc urodzenia.

Duma o zakazie obchodu Szewczenki.

Petersburg. W Dumie obradowano nad interpelacyą w sprawie zakazu obchodu 100-lecia urodzin Szewczenki. Opozycya krytykowała politykę rządu, która osłabia wpływ Rosyi zagranicą. Rodiczew (k det) wskazał, że gdy Rosya obraża uczucia Rusinów, w Austryi zakłada się ukraiński uniwersytet, który będzie stałem ogniskiem propagandy ukraińskiej. — Uroczystość Szewczenki odbędzie się, ale ku naszemu wstydowi po tamtej stronie granicy. (Oklaski na lewicy).

Puryszkiewicz protestował przeciw nagłości interpelacyi i omówił obszernie ruch ukrainofilski, który popiera Austrya. — Dalsze obrady nad interpelacyą odroczono.

Pruski system nauczania

Strasburg. (WAT). Dnia 26 b. m. odbędzie się przed tutejszą Izbą karną na wniosek prokuratora, postawiony przez najwyższą Radę szkolną Alzacyi, rozprawa przeciw redaktorowi Jungowi o obrazę nauczycieli w Steinthal, który zarzucił, że wychowują dzieci brutalnie w tonie oficerskim. Redaktor Jung chce przeprowadzić dowód prawdy i zgromadził wielki materyał, mający służyć do przedstawienia szkolnego systemu pruskiego, opierającego się na szykanach, na podstawie którego traktuje się wszystkie dzieci nie-niemieckie.

Nowe komplikacye w Albanii.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi, że mieszkańcy północnego Epiru utworzyli własny rząd prowizoryczny. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Dar dla ks. Wieda.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że notable albańscy darują ks. Wiedowi dwie korony, złote, zdobne turkusami.

Krwawa statystyka.

Belgrad. Straty serbskiej armii w obu wojnach wynosiły: 5000 zabitych i 18 000 rannych w wojnie serbsko tureckiej, 8000 zabitych i 30.000 rannych w wojnie serbsko-bułgarskiej; 2500 umarło wskutek ran, 12.000 z powodu chorób, 4300 na cholerę.

Śmierć 8 górników.

Bochum. Ośmiu górników wbrew zakazowi chciało wczoraj zjechać do szybu „Victoria". Lina, podtrzymująca kosz, zerwała się a górnicy zginęli spadłszy w głąb szybu.

Strajk górników.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministeryalnej stwierdzono, że z 1,400.000 górników strajkuje tylko 40.000.

Katastrofa okrętu.

Brema. Kapitan okrętu „Wildenfeld" nadesłał depeszę, że okręt „Ecliptica", który mu spieszył na pomoc, rozbił się. Zginął jeden podróżny, dwóch maszynistów, 6 marynarzy, 3 palaczy i kapitan okrętu. Jak wiadomo, okręt „Wildenfeld" osiadł na mieliźnie.

Rocznica Kolbergowska.

Kraków, 25 lutego.

Akademia umiejętności w Krakowie urządziła wczoraj o godz 6 wieczorem uroczyste posiedzenie komisyi antropologicznej ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Oskara Kolberga, najwybitniejszego z naszych etnografów, twórcy etnografii polskiej. Na uroczystość przybyli członkowie komisyi antropologicznej i zaproszeni goście.

Przewodniczący komisyi prof. dr N. Cybulski zagaił posiedzenie, wyjaśniając znaczenie uroczystości, poczem dyr. Zawiliński odczytał ustęp z monografii o Kolbergu. Treścią odczytu było wykazanie przemiany Kolberga muzyka na Kolberga etnografa.

Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusya, podczas której obecni członkowie komisyi antropologicznej przypominali z własnego życia stosunki z Kolbergiem, który był członkiem komisyi. Następnie wyłoniła się myśl w formie wniosku, uchwalonego przez komisyę, aby wydano muzykę Kolberga. Do opracowania i przygotowania tego wydawnictwa ma być uproszony dr Jachimecki. Wkońcu uproszono dyr. Zawilińskiego, aby opracował całą monografię Kolberga, którą Akademia umiejętności ma wydać swoim nakładem.

Kronika.

Kraków, środa 25 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Popielec. Feliksa i Wiktora.

Prognoza stacyi meteorologiczna w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, chwilami deszcz, nieco chłodniej, południowo wschodni mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Hedda Gabler".

Odczyt w Uniwersytecie Ludowym: „Współczesne malarstwo polskie" E Łuskina o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Zgromadzenie kolejarzy w sali klubu pocztowego o godz. 7 wieczór.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Plac Szczepański, Nr 3).

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy w Pałacu Spiskim, podwórze I-e piętro, otwarta codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu.

Teatr miejski we Lwowie: „Paryasy".

Od Atlantyku do Pacyfiku (wrażenia z podróży po Kanadzie) tak brzmi tytuł odczytu, który dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem wygłosi prof. dr Romer w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Treść odczytu: Nieco o towarzystwach i liniach okrętowych, które łączą Europę z Ameryką. Wyjazd z Southampton linią Cunard. Przejazd przez Atlantyk linią północną. Pole lodowe; wspomnienie katastrofy okrętu Titanic. Skały, jeziora i puszcze Laurentydy. Osobliwości rzeki św. Wawrzyńca. Niagara. Krajobraz i bogactwo kraju w okolicach wielkich jezior. Przeskok z puszczy leśnej w prerye. Krajobraz Preryi porównany ze stepami Kirgizów z jednej strony a z pojezierzem bałtyckim z drugiej strony. Przeskok z pustyni Kaktusów w puszcze leśne i lodowce gór Skalistych. Stepy wewnątrz Kordylierów. Pacyfik i zatopiona kraina fjordów. Podróż „cieśninami przygód" do polarnej krainy Alp św. Eliasza. Indyanie, łowy i rybołóstwo nad Pacyfikiem. Inne kolorowe ludy w Kanadzie. Nacyonalizm angielski i konserwatyzm francuski w Kanadzie. Nowi koloniści europejscy. Przedsiębiorczość kanadyjska. Przykład budowy miast: Vancouver, Prince Rupert. Kompanie kolejowe: Grand Trunk Pacific R., Canadian Pacific R. Demokratyzm amerykański a tęsknota do historyi. Źródła bogactwa i potęgi Kanady: Las, bogactwa górnicze, produkcya rolna, niespodzianki i nadzieje z nią związane. Kanada w stosunku do komunikacyi światowej. Polityczna przyszłość Kanady.

Poranki muzyczne Instytutu muzycznego. Solistką czternastego poranku (dnia 1 marca b. r.) będzie p. Zofia Bandrowska uczennica ś. p. Al. Bandrowskiego studyująca obecnie repertuar operowy za granicą. W poranku tym muzyka wojskowa I. p. p. odegra między innymi słynną i wysoce interesującą suitę symfoniczną rosyjskiego kompozytora Rimsky-Korsakowa.

Wanda Siemaszkowa w Krakowie. Znakomita artystka, ulubienica publiczności krakowskiej, Wanda Siemaszkowa, wystąpi po długiej przerwie znowu w Krakowie, w niedzielę dnia 8 marca, w Starym teatrze. Będzie to „Wieczór poezyi i pieśni", w którym oprócz p. Siemaszkowej weźmie udział były dyrektor teatru ludowego p. Edmund Rygier, oraz wyborna śpiewaczka estradowa p. Pelagia br. Skarbkówna, która z wielkiem powodzeniem występowała już we wszystkich większych miastach Polski i zagranicą, u nas natomiast pojawi się p raz pierwszy. Szczegóły tego interesującego wieczoru ogłoszone będą w dniach najbliższych. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie Starego teatru.

Z sekcyi nauczycielek Tow. naucz. szkół wyższych. We czwartek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Instytutu Pedagogicznego posiedzenie „Sekcyi Nauczycielek T. N. S. W." z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Odczyt p. Kazimiery Szafrańskiej p. t.: „Poglądy Prevosta na wychowanie i średnie wykształcenie kobiet".

Oświetlenie elektryczne. Roboty około urządzenia oświetlenia elektrycznego w śródmieściu postępują bardzo szybko. Prawie wszystkie ulice w środku miasta, otrzymały już lampy. Teraz montują lampy wzdłuż plant, które częściowo zwisają na drutach, umieszczonych poprzecznie na wysokich słupach. Wzdłuż ulicy Dunajewskiego i Basztowej zmontowane już lampy i przeprowadzono przewody elektryczne.

Na roboty do Prus przejechało wczoraj przez Kraków przeszło 3000 robotników rolnych czterema pociągami nadzwyczajnymi. Pociągi sezonowe z robotnikami puszczane są także boczną linią przez Podgórze-Płaszów i Skawinę do Oświęcima. Okazała się potrzeba uruchomienia większej ilości pociągów robotniczych, toteż odtąd kursować będzie ze wschodniej Galicyi po 3—4 pociągów sezonowych.

Wrażenia z Parany. P. J. Jakołkowska. znana działaczka oświatowa, która świeżo powróciła z Parany, opowie swoje wrażenia w piątek dnia 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Uniwersytetu Ludowego przy ul. Zwierzynieckiej l. 14, ilustrując je obficie obrazami świetlnemi. — Wstęp 12 halerzy.

Odczyt. Staraniem „Koła pedagogicznego U. U. J." odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu „Koła" przy ul. Gołębiej l. 20 (parter) odczyt p. Wład. Weychert-Szymanowskiej p. t. „Domy dziecięce Montessori". Wstęp dla gości 20 hal., dla członków 10 hal.

Podręcznik do nauki „Tango". Znany w Krakowie nauczyciel tańca Leopold Pel Doliński wydał w tych dniach dla osób żądnych poznania tajemnic kunsztu „tanga", podręcznik p. t.: „Tango" — dokładny opis kroków do „tanga salonowego". Książeczka ozdobiona kilkunastoma objaśniającemi ilustracyami jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Włamanie do składu skór. Do składu skór Saula Schreibera przy ul. Bożego Ciała włamali się wczoraj nad ranem dotąd niewyśledzeni sprawcy. Wyłamali oni drzwi i dostawszy się do składu, zabrali kilkanaście skór boksowych wartości około 400 K. Włamywacze zniszczyli szafy i kilka skór pokrajali w paski. Właściciel zauważył rano przed otwarciem sklepu, jak jakiś młody człowiek wychodził z sieni domu, w którym mieści się skład, z wielkim tobołem, ale nie przypuszczał, by ów młodzieniec wynosił skóry ze składu.

Wybuch benzyny. Wczoraj popołudniu padła ofiarą wybuchu benzyny, użytej do czyszczenia rękawiczek, 24-letnia Wiktorya Jagiełło, zamieszkała przy ul. Karmelickiej l. 27. Na miejsce wypadku przybył lekarz pogotowia ratunkowego i po opatrzeniu przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza.

Tajemnicze zwłoki. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniosła wczoraj żandarmerya z Wieliczki, że wracający w południe z jarmarku włościanie spostrzegli w lasku w Ochojnie pod Wieliczką wiszące na gałęzi zwłoki nieznanego mężczyzny. Mężczyzna był ubrany dostatnio, jest wzrostu średniego, brunet. Prawdopodobnie pochodzi z inteligencyi.

S. p. Wojciech Bednarski. Dziś o godz. 3 po południu z willi „Julia" plac Lasoty w Podgórzu odbędzie się pogrzeb zasłużonego obywatela ś. p. Wojciecha Bednarskiego. Ś. p. Bednarski był osobistością w Podgórzu znaną i szanowaną i położył wiele zasług około podniesienia Podgórza. Był założycielem malowniczego parku Mickiewicza na Krzemionkach, założycielem i dyrektorem Towarz. zaliczkowego „Wzajemna Pomoc" i honorowym obywatelem m. Podgórza. Z powodu śmierci ś. p. Bednarskiego powiewa na gmachu magistratu podgórskiego żałobna flaga.

Z kroniki podgórskiej. (Z nad Wisły. — Włamania i kradzieże). Wskutek odwilży i tajania śniegów w górach stan wody na Wiśle podniósł się znacznie. Wzburzone fale Wisły płyną wartko i prawie równo z bulwarami dolnymi. Na brzegach kry wyrzucone przez wodę stopiły się zupełnie, a resztę zabrała woda. Koło Podgórza krzątają się robotnicy około ostatecznego wykończenia bulwarów.

Do mieszkania Antoniego Migały przy ul. Potockiego l. 12, włamali się wczoraj po południu dotąd niewyśledzeni sprawcy i rozbiwszy szafy i stoły, zabrali biżuteryę łącznej wartości 600 K. Wczoraj nad ranem włamał się do sklepiku przy ul. Targowej l. 1 Franciszek Kloc i zabrał towaru wartości 100 K. Kloca aresztowano i odstawiono do sądu karnego w Krakowie. Aresztowano także 17-letniego Rudolfa Gołębiowskiego, który okradł pewną panią w kościele, a Pawłowi Sypule złoty zegarek z łańcuszkiem.

Bal miasta Lwowa. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę wieczór odbył się bal m. Lwowa, jeden z najświetniejszych, jakie w ostatnich czasach urządzano we Lwowie. Wspaniale udekorowane sale prezydyum miasta, sale obrad, rady miejskiej i komisyjne zapełniło parę tysięcy osób, wśród których byli reprezentanci władz, posłowie sejmowi, radni miejscy, przedstawiciele literatury, sztuki, wiele osób ze sfer arystokratycznych, najwybitniejsi przedstawiciele mieszczaństwa itd. Zabawa przeciągnęła się do białego rana.

Dwa samobójstwa. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj wieczorem usiłował odebrać sobie życie w mieszkaniu przy ulicy Wagilewicza l. 9 młody człowiek przez zażycie trucizny. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego. — W nocy zaś w ul. Gołąba w bramie kamienicy zastrzelił się auskultant sądowy Alfred Przepiliński.

Defraudacya w Nadwórnie. Ze Stanisławowa donoszą: Zapowiedziana na wczoraj rozprawa przeciw naczelnikowi stacyi w Nadwórne, K. Radoszewskiemu, została odroczona. Stało się to wskutek przyłapania wspólnika jego Lisiewicza, z którym przeprowadzone będzie śledztwo. Rozprawa odbędzie się w następnej kadencyi sądów przysięgłych.

Zmarli:

Dr Alfred Burzyński, znany okulista lwowski, w przejeździe na południe zmarł nagle na udar serca w Monachium. Ś. p. dr Burzyński był uczniem prof. dra Macheka na klinice okulistycznej. Przed kilku tygodniami opuścił Lwów, by wziąć udział w wycieczce naukowej do Egiptu.

Wedle ostatnich wiadomości pism lwowskich śmierć nastąpiła wskutek zamachu samobójczego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 lutego

HOTEL FRANCUSKI: Mieczysław Chłapowski z Rogaczowa (W. Ks. Poznańskie), Janowie Rakowscy ze Lwowa, Edward Sapalski z Kalinowy (Król. Pols.), Gustaw Ceratkiewicz z Raby Wyżniej, Kazimierz Grzowski z Przemyśla, Zygmuntowie Korytowscy z Kałusza, Zygm. Kudermann z Petersburga, Artur Steinsberg z Nowego Targu, Radca dworu Henryk Wachtel z Wiednia, Jakób Kaufler z Wiednia, Adolf Stand ze Lwowa, Fryder. Rosenthal z Żółkwi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 280·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 2[illegible]0·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 1 9 0, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·— Pożyczka m. Lubiany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg Tow. 5 złr. 31·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·— Tureckie oblig. prem. kolei prc. 22 ·—. Losy kom. Wiednia z 1874 r. 465·—

Wiedeń, 24 lutego. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 610·—, węg. Zakł. kredyt 847·—, Anglobanku 344·25, Unionbanku 606·50, Länderbanku 527·75, Bankvereinu 538·—, Bodencredit 1225·— Galicyjsk. Banku hipotecznego 644· , Akcye praskieg Banku kredyt. 683·25, Kolei państwowych 717·75, kolei południowej 105·—, kolei północnej 5080·—, kolei czerniowieckiej 513·50, Alpiny 84·—, Rima Muranyi 670·25 Praskiego Tow. żelaznego 26·1·—, Fabryki broni 957·— Akcye tureckie tyt. 435·75, Gal. Karp. Tow. naft. 1009·— Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 88·20, Austr. renta koron. 83·55, Węgier. renta koron. 83·05, 56-letni Listy Tow. kred. ziemsk. 84·—, 4% Listy Banku hip. 85·50, 4½% Listy Banku hip. 91·50, 5% Listy Bank. hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·9, 4½% List. Banku kraj. 93·2·, 5% Gal. Obl. propin. 98·4·, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·30, 4% pożyczka m. Lwowa 81·0, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 225·50, Marki 117·25, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 781·—, Powsz. B. depoz. 565·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.